ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 43 (61) Włocławek, 20-26 października 1946 r. Cena 3 złote

Zbawienie ludu

Wielką, zasadniczą i radosną prawdę życia przypomina nam dzisiejsza Msza św. Sam Bóg za pośrednictwem Kościoła uroczyście oświadcza.

— Zbawieniem ludu jestem Ja. Wśród jakiegokolwiek nacisku wołać będą do Mnie — wysłucham ich. I będą Panem ich na wieki.

Krzepiące to dla duszy słowa. Każdy bowiem Boskiej potrzebuje pomocy. I to nie tylko materialnej okazywanej nam przez Opatrzność za pośrednictwem ludzi lub przyrody. Jeszcze więcej potrzebna nam pomoc duchowa.

W duszy stwierdzamy istnienie sił dobrych i złych. Opanować te ostatnie całkowicie własnym wysiłkiem nie jesteśmy w stanie. Musi nam w tej walce ktoś dopomóc. Ludzie są pod tym względem za słabi. Nie mają władzy nad sercem i wolą człowieka. Tylko Stwórca mocen w nas dokonać zmian. On jeden może uwolnić nas z kleszczy namiętności i obronić przed atakami szatana, który ciągnie do złego.

Zawsze piękne tłumaczenie ludziom o zupełnej dobroci człowieka okazało się tylko pięknym gadaniem. Są w nas niezależnie nawet od nas siły niszczycielskie, które by chciały nas zepchnąć do rzędu zwierząt. Czyż ostatnia wojna nie wykazała tego dowodnie?

Dlatego z wdzięcznością i pokorą przyjąć powinniśmy to oświadczenie się Boga z gotowością przyjścia nam z pomocą w walce ze złem. I jak skrzętnie z tego korzystać!

Ale Bóg stawia warunek. Do zasłużenia sobie na pomoc Stwórcy trzeba zachowywać przykazania Pańskie. Tak Bóg nakazuje.

— Słuchaj, ludu mój, zakonu mego. Nakłoń ucha ku słowom ust moich!

To ogólne polecenie rozwija szczegółowo św. Paweł w dzisiejszej lekcji. Rzuca naprzód hasło. Mocne zdecydowane, radykalne, bo sięgające do samych podstaw ducha naszego.

— Odnówcie się!

Odnówcie się duchem umysłu naszego i obleczcie się w nowego człowieka.

Świat ciągle czuł z siebie niezadowolenie. Żądał zmian. Chciał stwarzać nowe formy życia. Ale św. Pawłowi nie o formy tu chodzi. One są dopiero następstwem. Istotna rzecz — to zmiana samego człowieka. On właśnie — człowiek — musi się stać nowym. Myślą, wolą, uczuciem. I aby nie poprzestać na tym gorącym a serdecznym wołaniu, Apostoł kreśli wzór wskazuje według czego i kogo ma się ta zmiana w nas dokonywać. Podaje to krótko, by tym silniej utrwalić prawdę w umyśle wiernych. Mówi tak:

Nowy człowiek, którego mamy w sobie kształtować to człowiek stworzony na obraz Boży w sprawiedliwości i świętości prawdziwej.

Zawsze jedna brzmi nuta. Zbawienie, reforma, odnowa, uszczęśliwienie ludzi musi mieć oparcie o Stwórcę, o najwyższe niezmienne Dobro i nieomylną Miłość. Z Boga snujemy zasadę sprawiedliwości, by nie wpaść w błędy życia. Pierwszym ku sprawiedliwości krokiem jest walka w sobie z kłamstwem. Nie może katolik być w niezgodzie z własnym sumieniem, uprawiać obłudę. Trzeba mieć jasne spojrzenie na swoje obowiązki.

Św. Paweł mocny daje przykład. Postawiwszy zasadę: nie dawajcie miejsca diabłu—woła: kto kradł niech już nie kradnie.

To przykład urzeczywistniania sprawiedliwości Bożej. Twarda zasada, ale też i jedyna w urzeczywistnieniu ideału chrześcijanina w sobie.

Obrazowym uzupełnieniem tych żądań jest dzisiejsza Ewangelia. Jezus zaprasza nas na ucztę. Kiedyś zasiądziemy, o ile na to zasłużymy, na godach niebieskich, na wiekuistej uczcie ducha, — teraz gotujemy się do niej przez Komunię św. Ale do tego potrzebna szata godowa — czystość serca.

Komunia św. utrzymuje w nas to życie sprawiedliwości i świętości prawdziwej. Każdego dnia obleka nas w nowego człowieka.

Nowe czasy — nowego potrzebują człowieka. Nie zarośniętego grzechami i zagłuszonego namiętnościami, ale człowieka o mocnym sercu, umacnianym i odnawianym w miłości Bożej.

Jak na te wskazania Boże odpowiadamy we Mszy św.? Naprzód uznajemy trudności życia, ale błagamy Boga, aby nas od nich uwolnił. Wtedy swobodnie będziemy Mu służyć.

Po wtóre: dla katolika o mocnej wierze, nie ma przygnębienia. Ponad wszystkie przeciwności wyrasta głęboka, dziecięca radosna ufność. Wyrażamy ją w modlitwie:

Choćbym chodził wśród utrapienia, ożywi mnie, Panie, i zbawi mnie prawica Twoja.

Rozważajmy w tygodniu te prawdy Boże, któreśmy przez usta Kościoła wyznawali w niedzielnej Mszy św.

X Dr Mirski

Walenty Majdański.

Samopomoc Rodzin Wielodzietnych

AWANTURA W BIURZE.

Pani dyrektorowa ta, co była koleżanką, biurową Maryli, nie umiała trzymać języka za zębami, i w co wierzyła to głosiła. W kilka dni po rozmowie z profesorem przyszła jak zwykle do urzędu. Po godzinach biurowych, gdy już składała rzeczy do stolika, usłyszała, jak pani Flora kpiła się z młodej urzędniczki — mężatki, pani Oleńki, że ta znów będzie miała dzieciątko. Pani Flora, gdy spostrzegła, że słucha sama dyrektorowa, chciała jej się przypodobać, dlatego nic się nie krępując mówiła wprost w oczy pani Oleńce.

— Pani Oleńko, po dwudziestu latach małżeństwa będzie pani miała dziesięcioro pociech, jak prosiąt, ha, ha, ha!

Urzędniczki i urzędnicy śmiali się, aż grzmiało. Milczała tylko Maryla i dyrektorowa. Pani Oleńka zbladła i pochylona stała jak przestępczyni wśród roześmianej zgrai. Dyrektorowa opuściła swój stolik i też weszła do szatni. Popatrzyła na biedną panią Oleńkę, a potem na panią Florę i powiada:

— Pani Floro, dlaczego pani śmieje się z pani Oleńki?

— Bo ma już czwarte dziecko. Kto to widział mieć tyle dzieci!

— A pani ile ma?

— Ja, jak każda kulturalna kobieta, mam tylko dwoje. Nie jestem kwoką!

— Nieprawda! Właśnie pani jest tą „kwoką". I nie pani Oleńka, ale pani ma za wiele dzieci: bo aż... dwadzieście troje. Tylko, że pani je pozabijała. Tak właśnie pani zrobiła, jak to czynią niektóre zwierzątka: że przy wydawaniu na świat potomstwa część dzieci zaraz pożerają. Wiem dokładnie, ile pani miała dzieci, bo pani o każdym zabiciu dziecka zawsze przede mną się chwaliła. Niech więc pani nie próbuje nam imponować małą ilością dzieci, i kpić się z kobiet, które z nadludzkim poświęceniem chowają liczne dzieci i wydają na świat potomstwo w dzisiejszych ciężkich czasach, bo nie dwoje i nie czworo ma pani, tylko dwadzieścia troje dzieci. Wszystkie dzieci, pani Floro, trzeba liczyć, nie tylko te, których pani nie pozabijała. Nie te obecnie kobiety mają dzieci najwięcej, które mają liczne potomstwo, ale przeciwnie, te kobiety, które szydzą z matek wielodzietnych, bo same sobie zostawiły jedno lub dwoje dzieci, a pozostałe pozbawiły przed urodzeniem. Takie kobiety potrafią zabić nawet do pięćdziesięciorga własnych dzieci, jak mówią lekarze. I to dopiero jest potworność, pani Floro!

NIEDOJDA Z DOKTORATEM.

Urzędnicy i urzędniczki zdębieli. Czegoś podobnego nikt się nie spodziewał. Tymczasem dyrektorowa grzmiała na całe biuro:

— Dostałam wczoraj od pewnego profesora książkę autorki Marii Kępińskiej „Świadome macierzyństwo". Książka napisana jest na poziomie europejskim. Nie uważam żadnej Polki za inteligentkę, jeżeli tej książki nie zna. Nie powinno się u nas dawać matury żadnej pannie, jeżeli tej książki nie umie na pamięć.

Dobrzy są Mickiewiczowie, Słowaccy, Sienkiewiczowie, Prusowie; dobra jest znajomość języków; dobre są studia i cała wiedza — a ja to mogę mówić, bo te studia posiadam — dobry jest zawód: ale kobieta albo jest wychowana do macierzyństwa, albo jest niedojdą. Skończoną niedojdą. Niedojdą z doktoratem, czy niedojdą — ze szkołą powszechną.

— Przepraszam panią dyrektorową! — ośmielił się odezwać mąż pani Flory — ale kobieta nie może rodzić dzieci w nieskończoność!

— Panie Henryku — odpowiedziała dyrektorowa — szkoda, że pan nie zna pewnych stron z książki Marii Kępińskiej. Dowiedziałby się pan stamtąd opinii uczonego francuskiego Richet'a, że w naszym klimacie kobieta naszej rasy, kobieta zdrowa, normalna, płodna, jeżeli karmi każde dziecko rok, może co najwyżej wydać na świat *średnio* dziesięcioro dzieci. Czy to jest „nieskończoność"?— Natomiast „nieskończoność" zaczyna się tam, gdzie kobieta zabija dzieci nienarodzone, bo jak lekarze twierdzą, może się to kobiecie zdarzać kilka razy do roku, a w ciągu wielu lat... Właśnie pan i pańska żona rodzą dzieci w nieskończoność, tylko że te dzieci są trupami. Państwo jesteście rodzicami trupów. Małżeństwem trupim. Dwoje dzieci żywych, dwa dzieścia jeden trupów. I to zabitych przez rodziców. Ładna kultura i postęp.

WSZYSCY ZABIERAJĄ GŁOS

Rozmowa potoczyła się teraz gwałtowna. Dyrektorowa miała przeciwko sobie wszystkich. Nikt nie chciał wielu dzieci. Może i pani Oleńka też nie chciała, tylko.. godziła się na nie, jak na zło konieczne, bo wcale się nie odzywała. Zasypywano dyrektorową gradem zarzutów huraganem pytań i kwestyj. Ale ona właśnie dopiero w takich chwilach czuła się jak u siebie w domu. Jednak kto wie, czy dałaby sobie radę, gdyby nie przypadkowe zjawienie się w urzędzie... profesora. Profesor jak to on, pogodny, uśmiechnięty, nieomal wesoły, usiadł, poczęstował towarzystwo papierosami i zaczął odpowiadać powoli, nieomal cicho na wszelkie stawiane pytania, wreszcie powiedział tak:

— To, co tu państwo mówili, walcząc dziś z panią dyrektorową, to samo twierdzono w Północnej Ameryce i na zachodzie Europy, 50, 30 lat temu. Atoli dziś rozlega się tam krzyk o rodzinę z wielu dziećmi. Australia, która jeszcze przed tą wojną szczyciła się, że ma tylko jednego mieszkańca na kilometr kwadratowy, a posiada w takim roku 1936 wraz z całą Oceanią zaledwie 11 milionów ludzi, dziś chce mieć na gwałt przynajmniej 20 milionów ludzi. Uczeni na Zachodzie i w Ameryce taki naprzykład Carrel, laureat Nobla, wołają, by kobietę tak kształcić, żeby chciała i umiała wychować liczne potomstwa, a stawiają to jako cel główny. Pedagogowie nauczają tam, że tylko ten umie żyć zdrowym życiem rodzinnym, kto sam wychował się w rodzinie z licznymi dziećmi; inaczej, jest nerwowym samolubem. Biologowie nawołują, by inteligencja i ludzie zdolni miewali wiele potomstwa, bo inaczej naród będzie miał za mało ludności — z urodzenia najwartościowszej. Lekarze tamtejsi stwierdzają, że karmienie dziecka odmładza, odświeża organizm kobiecy, a nawet leczy z pewnych chorób.

(D. c. n.).

Jezus mówi:

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi".

Ks. B. Perzyna.

O czci obrazów i świętych

Kiedy po pewnym czasie ks. Rybka zaszedł znowu do mieszkania pp. Szydełków zastał tylko p. Magdalenę wraz z dziećmi. P. Jakub wyszedł do miasta. Zaraz przy wejściu zauważył ks. Rybka brak krucyfiksu i obrazów, które, kiedy był tu ostatni raz, wisiały jeszcze na ścianię. Na zapytanie księdza, co się z nimi stało, p. Magdalena z płaczem jęła opowiadać jak to mąż od chwili zapoznania się z badaczami Pisma św., nie pilnuje pracy, jeno stale wychodzi do miasta i przesiaduje gdzieś całymi godzinami, że nieraz i na obiad nie przyjdzie. W domu znów czyta ciągle przyniesione książki i rozprawia z innymi na tematy religijne, albo chodzi zły i nic nie robi.

Wczoraj, gdy wyszła do miasta, przyszedł jakiś pan z tatusiem, jak opowiadała Małgosia,

ZDJĘLI KRZYŻ I OBRAZY

i spalili w piecu. Kiedy p. Magdalena wróciła do domu i zaczęła czynić mężowi wymówki, rozgniewał się, zaczął krzyczeć, i trzasnąwszy drzwiami, poszedł do miasta, a wrócił dopiero późno wieczorem.

W trakcie rozmowy ks. Rybki z p. Magdaleną powrócił p. Jakub. Spostrzegłszy księdza, zarumienił się i zrobił ruch, jakby chciał uciekać, ale wnet opanował się i z uśmiechem przywitał gościa. Po kilku zdaniach o tym i owym ks. Rybka spytał nagle:

—Panie Jakubie, a co to się stało z krucyfiksem i obrazami, które do niedawna jeszcze wisiały na ścianie?

Pan Jakub sponsowiał po same uszy i pot zrosił mu czoło. Patrząc w ziemię, powiedział niepewnie:

— Proszę księdza, drugie przykazanie boskie mówi: „Nie uczynisz sobie obrazu rytego, ani żadnej podobizny“ (Wyjścia 204). Trzeba zachowywać dokładnie przykazania boskie.

— Panie Jakubie, — rzekł, — kiwając z politowaniem głową, ks. Rybka. — Pismo św. mówi, że jest dziesięć przykazań boskich, ale nie wskazuje, które jest pierwsze, drugie i t. d. Słowa: „Nie uczynisz sobie obrazu rytego“... należą do pierwszego przykazania boskiego, bo zabraniają bałwochwalstwa, o czym mówi właśnie pierwsze przykazanie. Natomiast w książkach badackich łączy się te słowa z drugim przykazaniem, co jest niedorzeczne, ponieważ drugie przykazanie boskie mówi: „Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, nadaremnie“; a więc o czymś zupełnie innym, niż bałwochwalstwo. Ale ważniejsza rzecz, jakich to rycin i podobizn P. Bóg zabrania czynić? Otóż zaraz w następnym wierszu

MÓWI PAN BÓG:

„nie będziesz się im kłaniał, ani służył“. A więc jasna rzecz, że P. Bóg zabrania czynić ryciny i podobizny bożków, które czynili sobie poganie i im cześć oddawali, a Żydzi, jak wiemy z Pisma św. w tym często ich naśladowali, porzucając cześć prawdziwego Boga. Nie zabrania natomiast P. Bóg czynienia wszelkich innych obrazów i rzeźb.

— A jednak, proszę księdza, Żydzi nie czynili żadnych obrazów ani rzeźb, — powiedział p. Jakub.

— Panie Jakubie, widać, że jeszcze bardzo słabo zna pan Pismo św.. Oto P. Bóg nakazuje Mojżeszowi, aby na arce przymierza umieścił dwu Cherubinów ze złota: „Dwa też Cherubiny ze złota kute uczynisz po obu stronach wyrocznicy“ (Wyjście 25, 18). Król Salomon, kiedy zbudował świątynię P. Bogu w Jerozolimie kazał przyozdobić ściany obrazami aniołów (III Ks. Król. 6.29). Te fakty z Pisma św. są najlepszym dowodem jak błędnie tłumaczą badacze owe słowa Pisma św., na które się pan powołał i, że wogóle.

BŁĘDNA JEST ICH WALKA

ze czcią obrazów i figur. Obrazy bowiem i figury nie przeszkadzają wcale, ale owszem pomagają nam we czci Boga. Każdy bowiem dobrze rozumie, że obraz czy posąg Najśw. Serca P. Jezusa nie jest samym P. Jezusem, ale ma nam tylko przypominać P. Jezusa i Jego bezgraniczną miłość ku nam. Obrazy i posągi Matki Boskiej i Świętych mają stale przypominać znów ich cnoty, które mamy naśladować. Zresztą, ileż to z tych obrazów czy posągów od wieków wsławił Bóg cudami, jak np. obraz Matki Bożej na Jasnej Górze, czy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie i t. d. Niektóre z tych obrazów czczone były przez chrześcijan już w kilkadziesiąt lat po wniebowstąpieniu Pana Jezusa. A chyba wtedy chrześcijanie lepiej znali naukę Chrystusa Pana, niż dzisiaj badacze Pisma św., którzy z uporem prawdziwie sekciarskim zwalczają cześć obrazów i figur, bo według nich jest to bałwochwalstwem.

(D. c. n.).

Według Ewangelii św. Mateusza

(22, 1—14)

I przyjdzie dzień taki, kiedy Pan, nasz Sędzia,
który ludzi dobrocią swoją obdarza,
wezwie nas do Siebie i sądzić nas będzie;
każdy czyn człowieka oceni i zważy.

Bo ci co wezwani Boga nie słuchali,
z wiecznej Szczęśliwości zostaną wygnani,
tak jak ów król, który całe miasto spalił,
za to, że ludność nie przyszła na wezwanie.

Pomnijmy, bracia, że kiedy Bóg wzywa
stanąć trzeba czystym przed Obliczem Pana,
bo czystość jest szatą, która nas okrywa;
a Pan wówczas osądzi wszystkich wezwanych.

Anwicz.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 20 października — Dziewiętnasta niedziela po Ziel. Św.

Ewangelia (św. Mateusz, 22, 1—14)

Onego czasu mówił Jezus arcykapłanom i faryzeuszom w przypowieściach, powiadając:

— Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody. Ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał innych sług, mówiąc:

— Powiedźcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe: pójdźcie na gody.

A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a inni pojmali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojsko swe, wytracił onych mężobójców i miasto ich spalił. Wtedy rzekł służebnikom swoim:

— Gody wprawdzie są gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody.

I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych: i napełniły się gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzących, i zobaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu:

— Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej?

A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom:

— Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

20. 10. **NIEDZIELA XIX** po Z. Świątk. Św. Jan Kanty kapłan, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodził się w Kętach w 1397 roku. Nie był głośnym profesorem, ale był świetnym wykładowcą, który słowa swe popierał przykładem swego życia. Znano go jako ojca ubogich, skrzywdzonych i sierot. Umartwiony i cichy swój żywot zakończył w wigilię Bożego Narodzenia 1473 roku. Kanonizowany za papieża Klemensa XIII w r. 1767.

21. 10. **PONIEDZIAŁEK.** Św. Hilarion, opat, słynny organizator życia pustelniczego w Palestynie, uczeń św. Antoniego pustelnika, głośny ze swej niezwykłej władzy nad szatanem, którego zwyciężał na drodze nadludzkich umartwień. Umierając koło roku 372 zachęcał swą duszę, do opuszczenia ciała, tymi słowy: Wychodź, czemu się lękasz! wychodź duszo moja, czemu się wahasz? Prawie 70 lat służysz Chrystusowi i miałabyś się śmierci lękać?

22. 10. **WTOREK.** Msza św. z niedzieli ubiegłej. Martyrologium Kościoła św. wymienia w dniu dzisiejszym 17 imion świętych wyznawców i męczenników, między innymi dwie siostry Alodię i Nunilę, żyjące w Hiszpanii w IX wieku. Mimo prześladowań nawet przez rodzinę, dochowały wierności Zbawicielowi i oddały za Niego swe młode życie.

23. 10. **ŚRODA.** Msza św. jak wczoraj. Martyrologium wymienia św. Seweryna biskupa Kolonii oddanego gorliwej pracy duszpasterskiej i nawracania arian. Św. Seweryn zmarł około roku 400.

24. 10. **CZWARTEK.** Św. Rafał archanioł, jak mówi Pismo św., należy do owych 7 wybranych duchów niebieskich, stojących zawsze przed Bogiem. Kościół czci w osobie św. Rafała archanioła, patrona podróżnych. W pewnym znaczeniu św. Rafał jest patronem nas wszystkich wędrowców do szczęśliwej wieczności, wspomaganych przez niebiańskich towarzyszy, Aniołów Stróżów.

25. 10. **PIĄTEK.** Święci małżonkowie Chryzant i Daria nawróciwszy wielu do wiary św. zginęli po wielu mękach w roku 283 ukamienowani i zasypani piaskiem w starej piaskowni przy via Salaria.

26. 10. **SOBOTA.** Dziś Kościół św. obchodzi Wigilię do (przeniesionego na poniedziałek z racji niedzielnej uroczystości Chrystusa-Króla) święta św. App. Szymona i Judy. Jutrzejsze święto Chrystusa-Króla, chociaż ważniejsze niż apostołów, nie ma wigilii, gdyż dawne wigilie, w znaczeniu czuwania nocnego, dziś w liturgii Kościoła św., są jedynie historycznym wspomnieniem tego co było.

Kalendarzyk słoneczny

20. 10.	Wschód słońca	6.08
	Zachód	16.33
26. 10.	Wschód słońca	6.19
	Zachód	16.20

Przysłowia ludowe

Jaka pogoda w dzień Urszuli (21. 10.), w takiej zima przyjdzie koszuli.

Pierwszy śnieg w październiku, gdy na błoto pada, łagodną zimę zapowiada.

Kalendarzyk historyczny

21. 10. 1884. Założenie uniwersytetu we Lwowie.

22. 10. 1823. Uwięzienie w Wilnie akademików z rozkazu gubernatora sen. Nowosilcowa, członków stowarzyszeń tajnych: Promienistych Filaretów i Filomatów, w tej liczbie Tomasza Zana i Adama Mickiewicza, który przeżycia tych czasów opisał w „Dziadach".

27. 10. 1891. Matka Fundatorka Zgromadzenia SS Zmartwychwstania Pańskiego— Celina Borzęcka, przybywa na stałe do Ojczyzny, do Kęt nad rzeką Sołą, gdzie zbudowano I Dom Zakonny Zmartwychwstanek w Polsce.

Z życia katolickiego

O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE.

„Papieskie dzieło dla powołań kapłańskich" obchodzi w tym roku 25-lecie swej działalności. Z okazji tej rocznicy wystosował Ojciec św. list do kardynała Marchetti-Salvaggiani. Zaznacza w nim, że na katolikach świeckich spoczywa ważny obowiązek pielęgnowania powołań kapłańskich i obowiązek współpracy nad tym, by Kościół posiadał duchowieństwo, które mogłoby swą liczebnością, charakterem i wykształceniem odpowiadać potrzebom obecnych czasów.

KOŚCIÓŁ W WALCE Z PASKARZAMI.

Arcybiskup Mediolanu, kard. Schuster, grozi w swym liście pasterskim klątwą kościelną — paskarzom żywnościowym, zaznaczając, że „problem (t. j. sprawę) głodu rozwiązać można w nadchodzącą zimę tylko przez dyscyplinę najostrzejszą".

W OBRONIE KRZYŻA W SALACH SZKOLNYCH.

Kardynał Schuster wystąpił ostatnio przeciwko próbom usunięcia krzyża ze szkół w jego archidiecezji. Stanowisko arcypasterza poparło czasopismo „Italia", domagając się pozostawienia w szkołach godła chrześcijaństwa.

OGROM MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Delegat Apostolski dla Stanów Zjednoczonych, Arcybiskup Amleto Giovanni Cicognani, oświadczył w wywiadzie, że „biskupi Stanów Zjednoczonych wraz ze swymi diecezjanami i duchowieństwem — dokonali cudów miłosierdzia i ocalili przez swoją wielką ofiarność — miliony i miliony od głodu i zimna".

PRZEWROTNOŚĆ DZISIEJSZYCH HITLEROWCÓW.

Zamaskowani hitlerowcy rozszerzają w brytyjskiej strefie okupacyjnej tekst kazania, które miało być rzekomo wygłoszone w Rzymie w lutym bieżącego roku — przez zmarłego niedawno kardynała von Galen, który w tej formie miał wystąpić w obronie publicznej narodowego socjalizmu. W Monasterze wszakże stwierdzono urzędowo, że rozszerzany przez czynniki wrogie dla Kościoła — tekst kazania — jest fałszerstwem. Zmarły kardynał von Galen był zdecydowanym wrogiem hitleryzmu, z czym nie krył się w czasie wojny, narażając się wskutek tego na trudności w swej działalności kościelno-duszpasterskiej. — On to odważył się na wyrażenie protestu przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego w Polsce w czasie okupacji.

KATOLICY NA WĘGRZECH.

Dwie trzecie ludności węgierskiej stanowią katolicy. Zwrócił na to uwagę w swym kazaniu na uroczystościach Maryjnych — prymas Węgier kard. Mindszenty, wyrażając zarazem nadzieję, że katolicka ludność Węgier, stanowiąc tak wielką siłę moralną, zdoła urzeczywistnić moralno-religijną odbudowę kraju.

Z życia naszych parafii

Szpetal Górny

Szpetal Górny odbudowuje spalony przez Niemców kościół parafialny. Nie jest to łatwa sprawa. W małej parafii liczącej 2780 dusz, zdobyć przeszło milion złotych. Jednakowoż nikt nie żałuje grosza i milion złotych jeszcze w tym roku zbierzemy.

Opodatkowaliśmy się z hektara, wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa, robimy różne imprezy jak: loterię fantową, przedstawienia amatorskie, a wszystko pod hasłem „na kościół". Nasze maleństwa — dzieci z Fabianek, dziewczynki, a za nimi i chłopcy, od dłuższego czasu składali otrzymane od matek i krewnych owoce, cukierki itp. wzorując się na starszych, urządziły loterię i zebrały 3.000 zł. i w niedzielę wręczyły ks. proboszczowi na kościół.

„Wszystko na Kościół". Wiele zawdzięczamy mieszkańcom Dolnego Szpetala, którzy choć należą do parafii św. Jana we Włocławku nie żałują pieniędzy na nasz kościół, a nawet w ofiarach pierwsze mają miejsce. Murarze już zrobili swoje, obecnie cieśle „siedzą" na rusztowaniu i stawiają krokwie.

Odnaleźliśmy także dzwon, ofiarowany kiedyś przez mieszkańców Bogocina naszemu kościołowi, — a później zrabowany przez Niemców. Dzisiaj dzwon już ma dzwonnicę i trzy razy dziennie wzywa nas na „Anioł Pański", i upiększa nabożeństwa niedzielne. Oddział „Caritasu" urządził bawialnię i przeprowadza dożywianie dzieci.

Byliśmy w tym roku u Matki Boskiej w Skępem—wraz z pielgrzymką z Włocławka.

Może kogoś z czytelników będzie razić nasza radość i to przechwalanie się. Inni więcej robią, a mniej krzyczą.

Nasza radość będzie zrozumiana, gdy sobie czytelnicy uprzytomnią, że nie mamy kościoła, plebanii, naczyń liturgicznych i szat. Najmniejsza rzecz zdobyta w dzisiejszym ciężkim czasie wymaga wiele wysiłku i pieniędzy.

Spodziewamy się, że i inne parafie przyjdą nam z pomocą w odbudowie kościoła, zachęceni postępem prac dotychczasowych. Każda choćby najmniejsza ofiara przesłana pocztą na Narodowy Bank Polski we Włocławku, na nazwisko ks. Franciszka Mendyki z adnotacją „ofiara na odbudowę kościoła w Górnym", będzie mile przyjęta.

Pamiętajmy, że „kto zaraz daje, ten podwójnie daje" — mówi polskie przysłowie.

Parafianin: or.

Zduńska Wola

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Zduńskiej Woli obchodziło uroczystości poświęcenia sztandaru. Uroczystość wypadła imponująco, gdyż było to pierwsze wystąpienie nazewnątrz i zaledwo trzy tygodnie po wznowieniu działalności poświęcono nowo ufundowany sztandar.

O godz. 8.30 odbyła się zbiórka organizacyjna w lokalu K.S.M.-mu a po przybyciu delegacji P.C.K. i Związku b. Więźniów Hitlerowskich i licznie zebranych gości nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo po którym nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Po nabożeństwie udano się do sali Zw. Rzemieślniczego, gdzie po przemówieniu ks. proboszcza i odśpiewaniu hymnu narodowego nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Druhna Prezeska KSMŻ. „Szarotka" z Kalisza złożyła serdeczne życzenia w imieniu oddziałów kaliskich. Na zakończenie ks. proboszcz, w imieniu KSM. zaprosił obecnych na uroczystości popołudniowe.

O godz. 4 po południu goście zapełnili salę. Druh Prezes zagaił doniosłą uroczystość. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. proboszcz. Deklamacje pod tyt. „Dziś święto" wygłosiła druhna prezeska — Marta Dlubalowa. Kierownictwo KSMŻ. i M. złożyło przysięgę na nowo poświęcony sztandar, że będzie wiernie stało na straży szczytnych ideałów, które KSM. pragnie wcielić w życie. Profesor Gołąb w głębokim referacie rozwinął znaczenie katolickiego stowarzyszenia młodzieży.

Deklamację pod tyt. „Sprawie służ" wygłosiła druhna Janina Kaczmarkówna. Siostra Serafina z Włocławka wypowiedziała referat podając cenne wskazówki organizacyjne. Pan Witczak Antoni wygłosił deklamację pod tyt. „Sprawie służ" i „Gotów". Mówcy i deklamatorzy nagradzani byli żywymi oklaskami.

druh Fr. Walczak.

Pyzdry

Poraz pierwszy w dziejach parafii w Pyzdrach odbyło się 40-godzinne nabożeństwo. Był to właściwie Parafialny Kongres Eucharystyczny. Już w przeddzień tych uroczystości wieczorem, z odległości kilkunastu kilometrów dało się widzieć iluminację wieży kościoła, fary w Pyzdrach. Z wieży tej przez te 3 dni grany był rano, w południe i wieczór hejnał ku czci Niepokalanej. W świątyni pięknie przybranej girlandami wielki ołtarz z monstrancją tonął w powodzi białych kwiatów, zieleni i światła. Straż przy Panu Jezusie, trzymały kółka różańcowe, harcerstwo i ministranci. Podczas triduum Eucharystycznego nauki misyjne głosił O. Henryk Sulej, marianin z Warszawy. Przepiękne to były nauki i obfity plon przyniosły, bo nieprzebrane szeregi mężczyzn, kobiet i młodzieży przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po triumfalnej procesji i bogosławieństwie rozeszliśmy się do domu z zapałem i postanowieniem pracy dla Boga i Ojczyzny.

Maria Bartczakowa.

Na zachodnich rubieżach Polski

SŁUPSK.

Na ziemiach odzyskanych prócz kultu moralnego rozwija się silnie tradycyjny kult religijny. W szkołach poniemieckich, gdzie niedawno poczynał kiełkować u młodzieży ruch neopoganizmu i powrotu do germańskich bożyszcz oraz bezdusznego okrucieństwa, dziś dziatwa polska przed nauką głośno odmawia pacierz i Zdrowaś Marja. Dziś polskiego wyznania wiary brzmi nadzieja i otucha, że Polska była, jest i będzie przedmurzem chrześcijaństwa, tak jak za czasów naszych dziadów i pradziadów. Zmieniają się formy życia, formy ustrojowe, ale nigdy nie zmieni się polskie, katolickie serce.

W naszej wiosce Widno nie ma kościoła, ani kapliczek — to też był kłopot, gdzie odprawić nabożeństwo. Znalazła się rada. W świetlicy szkolnej zaimprowizowano ołtarz, gromada przywiozła z lasu młode brzózki, młodzież naznosiła naręczami kwiatów i w ślicznie umajonej świetlicy przed obrazem Częstochowskiej codziennie bił w niebo rytm litanii: Królowo Korony Polskiej módl się za nami-... Na zachodnich rubieżach Polski, gdzie przed wiekami szli na bój polscy rycerze i bojownicy w takt odmawianej — Bogarodzicy — dziś potomkowie tych kmieci i chłopów spod Grunwaldu szerzą prawdziwy, polski kult Maryi.

Alicja Łukosikowa.

Poczytność katolickiego pisma

Tygodnik „Katolickie Nowiny", wychodzący w Bratysławie, osiągnął ostatnio bardzo wysoki nakład — 125 tysięcy egzemplarzy. Przykład to gorącego popierania katolickiej dobrej prasy przez katolików w Słowacji, sięgających swą liczebnością do trzech milionów. W każdej więc prawie rodzinie słowackiej znajduje się to poczytne pismo.

Dla naszych dzieci

Królowa Polski Jadwiga

Królowa Polski, Jadwiga, to najpiękniejsza postać w dziejach naszego państwa. Tej królowej zawdzięcza Litwa pogrążona wówczas w pożodze najazdów krzyżackich na kraj ten pod pretekstem nawracania pogan — Litwinów na wiarę chrześcijańską — prawdziwą wiarę Chrystusową. Za Jej przyczyną Litwini przestali być poganami, co uwolniło ich od straszliwej, krwawej zmory — Krzyżaków.

Młodziutką była Jadwiga, czternaście lat zaledwie liczyła, gdy, przybywając z Węgier w otoczeniu magnatów polskich, wjeżdżała do Krakowa. Koronacja Jadwigi na królową Polski, odbyła się 15 października 1384 r.

Wkrótce po koronacji, przybywa od Jagiełły, wielkiego księcia litewskiego poselstwo do Krakowa z prośbą o rękę młodej królowej. Pogański książe przyrzekł przyjąć wraz z całym narodem wiarę chrześcijańską, połączyć Litwę z Polską, odzyskać i przywrócić Polsce wszystkie ziemie kiedyś od niej oderwane, jak: Pomorską, Chełmińską, Dobrzyńską, Wieluńską i Śląską.

W tym czasie Litwa pogrążoną była nie tylko w pogaństwie. Jak kraj długi i szeroki, kwitło tam niewolnictwo. Życie człowieka nie miało znaczenia — niewolnik ginął na pogańskim ołtarzu, jako krwawa ofiara bożka; ginął także na stosie, na którym, według pogańskich obrządków religijnych palono go wraz z ciałem zmarłego pana. Świątynią Litwinów była gąszcz leśna. Czczono „święte" dęby, „święte" wieczne ognie, podsycane ustawicznie przez strażników - kapłanów, duchy, zwierzęta, węże, robactwo. Obcy był Litwinom znak krzyża św.

Młodziutka królowa nie bez żalu zgodziła się oddać swą rękę Jagielle, gdyż poślubić miała Wilhelma austriackiego, ku któremu skłaniało się jej serce. Zrezygnowała jednakże z osobistego szczęścia, poświęcając je dla dobra narodu i tak wielkiej, dziejowej sprawy, jak połączenie z Polską i nawrócenie pogańskiej Litwy. W dniu 15 lutego 1386 r. odbył się chrzest Jagiełły i jego braci, w dniu 18 lutego ślub z Jadwigą, zaś 4 marca uroczysta koronacja Jagiełły w Krakowie na króla Polski.

Po zaślubinach z Jadwigą, jesienną porą, w otoczeniu panów polskich i duchowieństwa, pociągnął Jagiełło na Litwę. Orszak królewski posuwał się całymi miesiącami skrajem puszcz, po których nie ma już dziś śladu. Długa to była podróż i uciążliwa. W Wilnie zostało założone osobne biskupstwo. Zgaszono „ognie wieczyste". Padły pod ciosami siekier olbrzymie „święte dęby". Wyrzucono precz posążki różnych bożków. Nad Litwą zajaśniał krzyż Chrystusa.

Chrzest Litwy to nie jedyne dzieło Jadwigi. Rozumiejąc, jak ważne znaczenie ma oświata, wiele czyniła starań wokół otwarcia nowych szkół, które wspierała hojnie. Jej też należy się wdzięczność za podniesienie do wysokiego poziomu upadłej akademii krakowskiej.

Królowa Jadwiga to najszlachetniejsza postać w dziejach Polski. Cały naród kochał ją gorąco, bowiem umiała zniżyć się ku wszelkiej biedocie. O jej miłosiernych uczynkach, pobożności i dobroci powstały piękne legendy. Niestety, zgasła przedwcześnie okrywając naród wielką żałobą.

E. Drz.

Po świętej Brygidzie babie lato przyjdzie

Październik się zaczął
i zimniej już codzień,
lecz róże, goździki
wciąż kwitną w ogrodzie.

Co będzie jeżeli
mróz nocą się zdarzy?
zamrozi goździki
i płatki róż zwarzy?

Nie drżyjcie roślinki,
bo Brygida święta
o kwiatach jesiennych
napewno pamięta.

Gdy chłód wam dokuczy
wnet święta Brygida
przywoła pająączki
i rozkaz im wyda.

Niech mocne i długie
niteczki uprzędą,
srebrzyste sukienki
z tych nitek tkać będą.

I w noce jesienne
nie zmarzną już kwiatki,
gdy w zwiewne, pajęcze
ustroją się szatki.

Gdy słonko już blednie
po świętej Brygidzie,
by kwiatki otulić
babie lato przyjdzie.

H. W. K.

Poświęcenie dzwonów na Górze Katedralnej w Chełmie Lub.

Jeszcze nie przebrzmiały echa podniosłej uroczystości na Górze Katedralnej w związku z Koronacją Matki Boskiej Chełmskiej w dniu 7 lipca 1946 r., której dokonał nowy BiskupDiecezji Lubelskiej J. E. Ks. Stefan Wyszyński, a już przygotowuje się inna uroczystość — poświęcenia nowych dzwonów, które z Góry Chełmskiej będą roznosiły po całej Chełmszczyźnie sławę Królowej Ziemi Chełmskiej.

Uroczystość poświęcenia i umieszczenia dzwonów w dzwonnicy na Górze Katedralnej odbędzie się w wigilię święta Chrystusa Króla, t. j. 26 października 1946 roku.

Poświęcenia dokona J. E. Ksiądz Biskup Dr. Stefan Wyszyński Ordynariusz Diecezji Lubelskiej.

Tu należy nadmienić, że jeszcze przed ostatnią wojną poczyniono starania dla zakupienia trzech dzwonów. W roku 1938 ufundowano dzwon, który został odlany w Przemyślu w firmie „Felczyński i S-ka" wagi 2150 kg i nadano mu imię „MARYA". Na dzwonie wyrzeźbiono wizerunek M. B. Chełmskiej i odpowiedni napis wraz z wymienieniem stowarzyszeń religijnych, które go ufundowały. Dzwon „Marya" tylko przez krótki czas służył N. M. P. zwołując wiernych na modlitwę do,

KRÓLOWEJ ZIEMI CHEŁMSKIEJ.

bo już w roku 1940, gubernator Franck, oddał katedrę Chełmską, a więc i wspomniany dzwon, Ukraińcom, wyznawcom prawosławia. Ukraińcy zaś w dowód wielkiego zaufania wobec barbarzyńców germańskich, „wspaniałomyślnie" oddali dzwon na dozbrojenie armii niemieckiej. Niemcy zabierając wszystkie dzwony ze świątyń katolickich, dzwon „MARYA" znowu „wspaniałomyślnie" Ukraińcom zostawili i dzięki temu ten do dziś przetrwał i wrócił do rzeczywistych właścicieli.

Komitet Fundacji Dzwonów w roku 1938 postanowił, jak już wspomnieliśmy, wykonać jeszcze dwa inne dzwony: jeden

W kraju i zagranicą

WSZYSTKIE KOMISJE
Konferencji Pokojowej zakończyły swe prace nad ustaleniem tekstu traktatów pokojowych. Obecnie odbywają się konferencje plenarne, na których przyjęto traktat pokojowy z Włochami, Rumunią i Bułgarią. Pozostały do zatwierdzenia jeszcze traktaty z Węgrami i Finlandią.

KOMISJA SOJUSZNICZA
odrzuciła wszystkie podania o ułaskawienie zasądzonych zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze. Oskarżeni Schacht i Fritsche opuścili więzienie a Paapen nadal w nim przebywa.

W CAŁYM KRAJU
odbywały się zebrania protestujące przeciwko łagodnemu wyrokowi w Norymberdze. Powzięte na zebraniach rezolucje w oparciu o niezliczoną liczbę ofiar pomordowanych Polaków żądają dla wszystkich uniewinnionych i skazanych na więzienie ukarania śmiercią.

DELEGACJA POLSKA
przywiozła z Norymbergi dziennik b. gen. gubernatora Franka. Dziennik ten liczy 38 tomów w postaci 12 taśm filmowych, zawierających każda 1000 stron — łącznie 12.000 stron sfilmowanych. Film ten jest prezentem amerykańskim dla polskiej delegacji w Norymberdze.

PREMIER SZWECJI
Hanson umarł nagle przy wysiadaniu z tramwaju. Poznany przez publiczność został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono zgon na udar serca.

MINISTER SKARBU
Dąbrowski oraz Dyrektor Banku Polskiego Drożniak zostali zaproszeni na przyjęcie w Białym Domu i byli przedstawieni prezydentowi Trumanowi.

WE WŁOSZECH
w wioskach, położonych na stokach Apenin wykryto olbrzymie składy broni. Znaleziono granaty ręczne, karabiny maszynowe i wielkie ilości materiałów wybuchowych, które ukryte były w workach ze słomą w stajniach i oborach. Policja dokonała licznych aresztowań. Władze są przeświadczone, że znaleziony arsenał stanowi tylko znikomą część ukrytej w tych okolicach broni. Krążą pogłoski, że potajemna sieć składów broni została zorganizowana przez pewną organizację, której nazwa nie została ujawniona.

NIEMIECKIE ZWIĄZKI
i organizację wystosowały żądanie zaaresztowania i osadzenia w więzieniu żony Hermana Goeringa celem wytoczenia jej procesu za propagowanie haseł nazistowskich w pracy aktorskiej.

W MIEJSCOWOŚCIACH CZESKICH
w powiecie Jabłonek bandy wysiedlonych Niemców z Czechosłowacji coraz częściej przekraczają granicę czeską, dopuszczając się sabotaży i kradzieży bydła oraz wzniecają pożary. Na Słowacji w jednym z domów niemieckich znaleziono tajną radiostację, ukrytą w szulfadzie nocnej szafki. Radiostacja ta była czynna do ostatniej chwili.

MONITOR POLSKI
podał drugi wykaz 404 przedsiębiorstw przechodzących na własność państwa. Wśró wykazanych firm znajdują się 35 firm zajętych wydobywaniem węgla, produkcją odlewów, wytwarzaniem parowozów, produkcją cynku i t. p. Następnie wykazano 281 firm zatrudnionych wydobywaniem ropy naftowej, 49 elektrowni i tartaków oraz 39 cukrowni.

ZOSTAŁA ZAWARTA
umowa handlowa między Polską a ZSRR. Na podstawie tej umowy Rosja ma dostarczyć Polsce 10 tysięcy ton lnu i 60 tysięcy ton pakul. Wzamian za te surowce Polska zobowiązała się dostarczyć Rosji tkaniny lnianej na sumę 12 milionów dolarów.

STRASZLIWEJ ZBRODNI
dokonano w pociągu wiozącym repatriantów zza Bugu. Na stacji Strzegów, zauważono, że z jednego wagonu usiłuje wyskoczyć koń. Przy bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że jadący tym wagonem repatrianci Józef Iłków i jego żona Stanisława z Borysławia leżą na podłodze, zamordowani strzałami z broni automatycznej. Trzeci pasażer tego wagonu — dziecko zniknęło bez śladu.

W TYCH DNIACH
ukaże się Dziennik Ustaw z tekstem ustawy do ordynacji wyborczej. W kołach dobrze poinformowanych wymieniają dokładną datę wyborów do Sejmu — 19 stycznia 1947 roku.

RADA NACZELNA PSL
po odbytym zebraniu powzięła szereg uchwał, z których najważniejsze są następujące: 1) stwierdzenie nienaruszalności zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie; 2) oparcie polskiej polityki zagranicznej na przymierzu polsko-radzieckim i trwałej przyjaźni z ZSRR; 3) zwalczanie wszelkich uprzedzeń i oporów, o ile tkwią takie jeszcze w narodzie polskim, w stosunku do ZSRR; 4) przyjęcie z uznaniem ostatniego oświadczenia generalissimusa Stalina, które przyniosło odprężenie niezdrowej atmosfery międzynarodowej; 5) zaprotestowanie

---

wagi 1000 kg, drugi 3000 kg. Plan ten zostaje obecnie zrealizowany. Fabryka „Felczyński i S-ka" w Przemyślu odlewa dwa nowe dzwony i harmonizuje je z ufundowanym już dzwonem „MARYA" w motywie „Te Deum". Na dzwonie wielkim, wagi 3000 kg będzie wyrzeźbiony wizerunek św. Stanisława i Mauzoleum, oraz następujący napis: „Imię moje „STANISŁAW" .—

POLEGŁYM ZA WIARĘ I POLSKĘ.
Bohaterom-Męczennikom Ziemi Chełmskiej na chwałę, żyjącym na radość, błogosławieństwo i pokój — dzwonić będę".

Na mniejszym dzwonie wagi 1200 kg wyryty będzie obraz M. B. Chełmskiej i popiersie ś. p. Ks. Kanonika Juliana Jakubiaka, oraz napis: „Imię moje: „JULIAN" — Miłosierdzie, błogosławieństwo i pokój wydzwaniać będę dla wszystkich, którzy mnie ufundowali. Ludu Chełmskiego. miłość Boga i Polski — głosić będę".

Przez poświęcenie i umieszczenie dzwonów w październiku r. b., wypełnia społeczeństwo postanowienie „Komitetu Fundacji Dzwonów" z okresu jeszcze przed ostatnią wojną. Miały one głosić Chwałę Chełmskiej Bogarodzicy i wzywać wiernych do oddania Jej hołdu i całkowitego poświęcenia się Jej przemożnej opiece.

Obecnie dzwony te będą także wydzwaniać i roznosić chwałę i cześć tych wszystkich. Bohaterów-Męczenników

ZIEMI CHEŁMSKIEJ,
którzy zginęli w walkach o Niepodległość Ojczyzny, a prochy ich spoczywają w dzwonnicy-Mauzoleum na Górze Katedralnej w Chełmie.

Należy bowiem przypomnieć, że w dzwonnicy w której będą omawiane dzwony, w dolnej części znajduje się Mauzoleum, z prochami zamordowanych przez Niemców, Synów Ziemi Chełmskiej. Mauzoleum wybudowane zostało w 1945 roku.

Umieszczono w nim prochy tych, którzy z całkowitym zaparciem się i poświęceniem zrozumieli słowa „Roty" Konopnickiej:

„Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.

Twierdzą nam będzie każdy próg
Tak nam dopomóż B ó g".

SKAZANI NA ŚMIERĆ
w Majdanku, czy Oświęcimiu w ostatnich listach swoich tuż przed rozstrzelaniem pisanych, proszą o modlitwę i giną z okrzykiem: „Niech żyje Polska". I ci rozstrzelani po miastach czy miasteczkach i wioskach w ostatniej chwili giną ze słowami Boga i Polski na ustach.

Łatwo zrozumieć, czym będzie dla Polaków Ziemię Chełmską zamieszkujących, głos z Góry Katedralnej. Tu bowiem znajduję się Cudowny Obraz Królowej tej ziemi, która od setek lat jej patronuje, błogosławi i opiekę roztacza, tu także znajdują się prochy tych, którzy świadczyć będą, przez pokolenia, że synowie Ziemi Chełmskiej, to po wieczne czasy jej obrońcy i czciciele Maryi. J. M.

przeciwko próbom zmniejszenia odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny i za dokonane mordy nad ludnością cywilną oraz przeciwko niedostatecznemu docenianiu wielkich ofiar narodu polskiego; 6) postanowienie pójścia do wyborów samodzielnie wraz z oświadczeniem gotowości dalszej pracy nad porozumieniem politycznym z innymi partiami; 7) potępienie nienawiści rasowej i 8) wezwanie emigrantów polskich do powrotu do kraju.

RADIO WATYKAŃSKIE

podało do wiadomości, że papież nie upoważnił nikogo do opublikowania jego poglądów na wyrok Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze.

Kalendarz Katolicki »RODZINA POLSKA«

w formacie książkowym, objętości około 200 str., ilustrowany.

W Kalendarzu „Rodziny Polskiej" znajdą Czytelnicy obok treści i problematyki katolicko-religijnej również omówienie wszystkich najważniejszych wydarzeń, bogatą lekturę nowelistyczną, poezję, satyrę, rozrywki. Szeroko zostaną uwzględnione problemy przebudowy społecznej i gospodarczej, wysiłki społeczeństwa polskiego w kierunku zagospodarowania ziem zachodnich i wyjścia na szerokie morze.

Wspomnienia z dziejów niedawnej walki podziemnej i martyrologii społeczeństwa uzupełnią rozdziały Kalendarza „Rodziny Polskiej".

Prócz powyższego znajdzie Czytelnik w omawianym Kalendarzu obszerny dział porad praktycznych z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, dla kobiet — gospodyń z zakresu zainteresowań domowych, adresy instytucyj państwowych, katolickich, społecznych itd.

Wobec ograniczonych możliwości uzyskania papieru Kalendarz „Rodziny Polskiej" będzie drukowany w nakładzie przystosowanym do wcześniejszych zamówień.

Cena pojed. egz. Kalendarza, zamówionego przed 30 października rb. wynosi 95 zł. (przes. zw. 6 zł., polec. 15 zł.).

W większych ilościach do 5 egz. 85 zł. (przes. zw. 4 zł., polec. 12), ponad 10 egz. 75 zł. (przes. 3,5 zł.), ponad 25 egz. 70 zł. (przes. 3 zł.), ponad 50 egz. 65 zł. (przes. 2,5 zł.), ponad 100 egz. 60 zł. (przes. 2,25 zł.) i ponad 500 egz. 55 zł. (przes. 1,5 zł).

Przy zamów. w-g wyżej podanych cen hurtowych, należy wpłacić zaliczkę w wysokości przynajmniej 30% do dnia 30 października rb. Resztę należności pobierzemy za zaliczeniem pocztowym.

Wpłaty na Kalendarz Katolicki „Rodziny Polskiej" dokonywać należy na k-to czek. w PKO, Kat. T-wa Wyd. „Rodzina Polska", Warszawa, Nr. 1-901. Na odwrocie blankietu PKO. należy wyraźnie napisać, że wpłaty dokonano na Kalendarz.

Zamówienia kierować do Adm. „Tygodnika Warszawskiego", Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 („ROMA").

Z WYDAWNICTW

Alojzy Targ — „Śląsk w okresie okupacji niemieckiej 1939—1945". Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1946. Okładkę projektował artysta-malarz A. Krakowski. 92 st.— Cena 90.— zł.

Autor, Alojzy Targ, doskonały znawca zagadnień i stosunków śląskich, w książce pt. „Śląsk w czasie okupacji" — analizuje na tle politycznie ocenianej niemieckiej akcji eksterminacyjnej wszystkie formy oporu i walki, jakie ludność Śląska stosowała w walce z wrogiem. Powstaje w ten sposób nowy obraz Śląska walczącego, a więc niemal nieznanego.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Odbudowy Kościoła parafialnego w Szpetaln Górnym, dziękuje tą drogą ob. Zygmuntowi Klonowskiemu z Fabianek za urządzenie Loterii Fantowej, której dochód przekazano na odbudowę kościoła, oraz jego współpracownikom w urządzeniu loterii: p. Gratkowskiemu, wójtowi z gminy Szpetal, Irenie Karczewskiej, Józefowi Michalskiemu, Kazimierzowi Kwiatkowskiemu, Ewie Ozomkowskiej, Janinie Wyczachowskiej, Reginie Bętkowskiej, Krystynie Kosmalskiej i Stefanii Kosmalskiej „Bóg zapłać". 33

Redakcja i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26. Konto PKO. Nr. VI—231. Redaktorzy: ks. dr. W. Mirski i A. Turczynowicz
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-12605 Drukarnia Diecezjalna. Włocławek. ul. Brzeska 4.